

Radostaw Grześkowiak

<https://orcid.org/0000-0002-6160-9982>

Uniwersytet Gdański

Zbigniewa Morsztyna *Treny żałosne
Apollina z Muzami przy oddaniu ostatniej
usługi ciału Jana Hoverbecka z 1682 roku.*
Odnaleziony druk i nieznane ustępy
twórczości poety

Autor odnalazł nieznanym polskim badaczom druk dzieła Zbigniewa Morsztyna *Treny żałosne Apollina z Muzami przy oddaniu ostatniej usługi ciału Jana Hoverbecka z 1682 r.*, którego tekst znany był dotąd z niepełnej rękopiśmiennej kopii z XVII w. (brak w niej 74 wersów cyklu). Artykuł zawiera komentowaną edycję nieznanych pieśni funeralnego zbioru, a także omawia okoliczności powstania, analizuje jego poetykę oraz miejsce w literackiej oprawie pogrzebu (uroczystość uczczono też sześcioma drukami niemieckojęzycznymi i dwoma łacińskimi).

The author found a print by Zbigniew Morsztyn's work *Treny żałosne Apollina z Muzami przy oddaniu ostatniej usługi ciału Jana Hoverbecka* [The Mournful Threnody of Apollo with the Muses at the Rendering of the Last Service to the Body of Jan Hoverbeck] from 1682, unknown to Polish researchers. Its text was previously known from an incomplete manuscript copy from the seventeenth century (74 verses of the cycle are missing). The article includes a commented edition of the unknown songs of the funerary cycle, discusses the circumstances of its composition, and analyses its poetics and its place in the literary setting of the funeral (the ceremony was also commemorated with six German-language and two Latin-language prints).



<http://dx.doi.org/10.12775/OiRwP.2024.08>

<http://rcin.org.pl>

Słowa kluczowe: Zbigniew Morsztyn, Johann von Hoverbeck, druk funeralny, epicedium, poezja barokowa

Key words: Zbigniew Morsztyn, Johann von Hoverbeck, funerary print, epicedium, Baroque poetry

Obszerny wybór lirycznej spuścizny Zbigniewa Morsztyna, skopiowany w odpisie zatytułowanym *Muza domowa*, otwiera autorska *Przeestroga*:

Ostrzegam tych, którzy by te wiersze czytać chcieli, żeby sobie niepotrzebnej prace nie zadawali, bo przeczytawszy, żałować będą darmo strawionego czasu. [– –] I dlatego się też między poety nie liczę ani imienia swego przy wierszach kładę i jeśli co mego jest w druku, to się całe *me inscio et invito* [bez mej wiedzy i woli – R.G.] stało¹.

Przywołanie toposu skromności nie obyło się bez przesady: Morsztyn faktycznie publikował rzadko, ale dzieła, które podał do druku, ukazały się z jego aprobatą. W 1671 r. wydał *Pieśń w ucisku*², trzy lata później w słuckiej oficynie w odstępnie ośmiu miesięcy dwie

¹ [Z. Morsztyn], *Muza domowa*, rkps BO, sygn. 5547/III, s. I (w rkpsie zapis: „Ostregam”). Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytaty z utworów Morsztyna za tym przekazem, który dla odróżnienia od edycji J. Dürr-Durskiego przy odsyłaczach oznaczam skrótem: „rkps”). Zasadnicza część kodeksu (do s. 375) spisana została jedną ręką pod koniec 1680 lub w 1681/1682 r., gdyż najpóźniej powstały utwór tej części, *Do Ich Mościów Panów Ekonomów Księżnej J[ej] M[ilości]*, *gdy mi beczkę miodu przysłali* (s. 374–375), pochodzi z 1680 r. (w zatraconym rkpsie Biblioteki Żałuskich, sygn. F.XIV:22, nosił on tytuł *J[ego] M[ości] Pana Zbigniewa z Raciborska Morsztyna miecznika mozyrskiego za przysłany sobie miód dziękczynienie anno 1680*; zob. J. Studnicka-Kozłowska, *Katalog rękopisów polskich (poezji), wywiezionych niegdyś do Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu, znajdujących się obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie*, Kraków 1929, s. 25). Następnie dwie inne ręce dopisały kilka utworów pochodzących z 1682 r. Pierwsza z nich po 15 VII 1682 r. skopiowała niedatowany wiersz *Zacnemu Panu Laudaciusowi, najaśniejszego dworu marszałkowi* (s. 376–377) oraz tekst funeralnego druku poświęconego Hoverbeckowi (s. 376–391).

² Zob. „*Pieśń w ucisku* i[d] e[st] *Cantilena in afflictione*, a[nn]o 1671, 4°, auctore Z.M.”; Ch. Sandius, *Bibliotheca anti-trinitariorum sive Catalogus scriptorum et succincta narratio de vita eorum auctorum, qui praeterito et hoc seculo, vulgo receptum dogma* [– –], Freistadii 1684, s. 179. Zob. też E. Oloff, *Polnische Liedergeschichte von polnischen Kirchen-Gesängen und derselben Dichtern und Übersetzern*, Dantzig 1744, s. 114–115 (tu błędna propozycja rozwiązania literonimu: Z. Moskoźowski?). Tekst pieśni znany jest z odpisu w *Muzie domowej* (s. 198–205).

redakcje *Sławnej wiktoryi nad Turkami*³, w 1682 r. w królewieckiej drukarni *Treny żalosne Apollina z Muzami przy oddaniu ostatniej usługi ciatu Jana Hoverbecka*, a w 1685 r. u nieznanego typografa *Gratulacyję uprzejmą Janowi Jerzemu Chwałkowskiemu*⁴. Podobnie jak niesygnowana *Muza domowa* („ani imienia swego przy wierszach kładę”) druki te ukazywały się bez ujawniania personaliów poety: obie edycje *Sławnej wiktoryi* i *Gratulacyjia uprzejma* zostały wydane anonimowo⁵, a *Pieśń w ucisku* i *Treny żalosne* podpisane literonimami (pierwsza: „Z.M.”, drugie: „M.M.M.”).

Niewiele egzemplarzy tych edycji zachowało się do dziś. Tylko druki *Sławnej wiktoryi* posiada kilka bibliotek (łączny nakład obu wydań był spory, wynosił bowiem 774 egzemplarze)⁶, ale już *Gratulacyjia uprzejma* zachowała się w unikacie, a o publikacji *Pieśni w ucisku* wiemy jedynie dzięki dawnej bibliografii druków antytytnarskich. Również tekst *Trenów żalonych* znany był dotąd wyłącznie z niepełnego odpisu. Szczęśliwie udało się odszukać jego druk, zawierający ponad 70 nieznanych dotąd wersów poety.

³ [Z. Morsztyn], *Sławna wiktoryja nad Turkami od wojsk koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego pod Chocimiem otrzymana w dzień świętego Marcina 1673*, [Słuck, III 1674]; idem, *Sławna wiktoryja nad Turkami od wojsk koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego pod Chocimem otrzymana w dzień świętego Marcina, w roku 1673*, [wyd. 2, Słuck, przed 20 XI 1674]. Daty wydań ustalił J. Pelc, *Zbigniew Morsztyn. Arianin i poeta*, Wrocław 1966, s. 208–223; idem, *Patriotyczny poemat ariańskiego wygnańca. Rzecz o „Sławnej wiktoryi nad Turkami...” Zbigniewa Morsztyna*, w: *Kultura i literatura dawnej Polski. Studia*, red. Z. Jakubowski et al., Warszawa 1968, s. 291–316.

⁴ [Z. Morsztyn], *Gratulacyjia uprzejma Jego M[o]ści Panu Janowi Jerzemu z Chwałkowa Chwałkowskiemu, który chorążym nowogrodzkim został*, b.m. [1685], unikat Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. 36141/III. Anonimowo wydany wiersz Morsztynowi zasadnie przysądził J. Pelc; zob. Z. Morsztyn, *Wybór wierszy*, oprac. J. Pelc, Wrocław 1975, s. C i 357–358.

⁵ Anonimowo miał się także ukazać cykl emblematów, który Morsztyn planował opublikować w drugiej połowie 1675 r. w słuckiej oficynie, czego dowodzi zakończenie dedykacji zbioru (w. 74–78): „Przyjmże, o zacna księżno, to od sługi, / czym płaci swoje niezliczone długi, / z tym upewnieniem, żeć nie pochlebuję / ten, coć się z pracą swą nie prezentuje, / lecz z cienia tylko na tak okazały / patrzy jasności blask i twojej chwały”; [Z. Morsztyn], *Muza domowa*, rkps, s. 94. Szarzej na ten temat zob. R. Grześkowiak, *Kiedy powstały emblematy Zbigniewa Morsztyna? Nowe ustalenia dotyczące datacji zbioru*, „Pamiętnik Literacki”, 115, 2024, 1, s. 245–261.

⁶ Taki nakład podaje rozliczenie drukarni słuckiej z 14 III 1687 r.; zob. I. Polkowski, *Notatka o drukach słuckich*, „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny”, 1, 1881, s. 86–88; W. Chojnacki, „Drukarnia polska” w Królewcu w latach 1709–1711, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, 7, 1963, 2, s. 254–255, 262–263.

Funeralny cykl ku czci Johanna von Hoverbecka

Z baronem Johannem von Hoverbeckiem (1606–1682), synem brańskie szlachcica i krakowskiej patrycjuszki z niemieckiego rodu, wytrawnym pruskim dyplomatą i wieloletnim rezydentem elektora brandenburskiego w Rzeczypospolitej (il. 1)⁷, Morsztyn – klient generalnego namiestnika Prus Książęcych ks. Bogusława Radziwiłła, a od 1662 r. jako arianin-wygnaniec, poddany elektora – utrzymywał kontakty służbowe przez blisko trzy dekady. Bodaj najstarsze świadectwo ich znajomości jest stosunkowo późne. W liście pisanym 17 marca 1661 r. w Warszawie poeta donosił Radziwiłłowi, że Jan Kazimierz Waza żąda, by książę wymógł na elektorze danie pełnomocnictwa „Panu Overbeckowi, bo bez tego nie tylko na posła mieć go nie chce, ale ani za rezydenta *alias* szpiega (jako go sam K[ról] J[ego] M[iłość] nazwał), żeby tylko zaglądał w sprawy nasze”⁸. Z dalszych wzmianek o Hoverbecku w liście Morsztyna wnosić można, że obaj się już dobrze znali⁹.

Baron chorował na podagrę, która nasiliła się pod koniec życia i ostatecznie stała się przyczyną śmierci. 7 kwietnia 1682 r. jego najstarszy syn poinformował listownie elektora Fryderyka Wilhelma:

Es hat der Allerhöchste gestriges Tages früh umb sechs Uhr nach drei Tage vorhero gehaltener heyl. Communion E. Churfl. Durchl. alten und treuen Diener, meinen lieben Vater, seiner halbjährigen schweren Krankheit, in welcher seine Schmerzen und Mattigkeit dadurch fürnehmlich zunahmen und gemehret wurden, daß im wäherender Zeit er die gewöhnliche und pflichtmäßige untertänige treue Dienste E. Churfl. Durchl. abzustatten nicht vermochte, befreiet und durch einen ungemein sanften Tod aus dieser Sterblichkeit ausgelöset¹⁰.

⁷ Zob. np. M. Hein, *Johann v. Hoverbeck. Ein Diplomatenleben aus der Zeit des grossen Kurfürsten*, Königsberg 1925; S. Augustowicz, *Dyplom z wywodem szlachectwa Johanna von Hoverbecka z 1659 roku w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur*, „Rocznik Olsztyński”, 17, 1997, s. 209–223.

⁸ Cyt. za: Z. Mianowska, *Zbigniew Morsztyn. Życie i twórczość poetycka*, „Prace Komisji Filologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, 4, 1930, s. 324.

⁹ Por.: „*Audientia* Panu Owerbeckowi, przez kilka dni *denegata* [odmawiana], wczora dopiero dana [– –]. Pan Owerbek barzo poalterowany czeka z utęsknieniem przybycia szczęśliwego W[aszej] Ks[iążęcej] M[ości]. Jako może-ż, wszelakim dyzgustom zabiegał, a mianowicie *incolas* [gospodarzy] głaskał, bo stąd najgorsze mogą *subsequi* [wyniknąć] rzeczy”, ibidem, s. 325.

¹⁰ Cyt. za: M. Hein, op. cit., s. 227 („Wczorajszego dnia o godzinie szóstej rano, trzy dni po przyjęciu komunii świętej, starego i wiernego sługę Waszej Kurfurstowskiej



Il. 1. Portret Johanna von Hoverbecka w wieku lat sześćdziesięciu, miedzioryt, 1666 r., sztuchował J. Falck według projektu D. Schultza, domena publiczna

Wiść rychło dotarła do radziwiłłowskich oficjalistów. Przyjaciół Morsztyna Stanisław Niezabitowski pod datą 6 kwietnia 1682 r. zanotował w swym diariuszu: „J[egomość] P[an] Nowerbek [!] w Olsztynku w Prusach zszedł z tego świata”, a 24 kwietnia: „Z poczty królewieckiej i wileńskiej były różne listy o śmierci J[egomości] P[ana] Howerbeka, który w Olsztynku *die* 6 apryla umar [!]”¹¹. Informacje o tym, w jaki sposób dyplomata zakończył życie, znane były też

Mości, a mego umiłowanego ojca, Najwyższy wyswobodził od nader ciężkiej półrocznej choroby, w której jego boleści i wyczerpanie znacznie się nasiliły i tak zostały pomnożone, iż ostatnio nie był w stanie jak dotąd pełnić zwyczajowych i stosownych, uniżonych i wiernych usług Waszej Kurfirstowskiej Mości i został wyzwolony z tej śmiertelności nadzwyczaj łagodną śmiercią”, tł. Janusz Mosakowski).

¹¹ BN, sygn. BOZ 911, k. 11ver. i 12ver.; por. S. Niezabitowski, *Dzienniki 1695–1700*, oprac. A. Sajkowski, Poznań 1998, s. 313.

Morsztynowi. Syn zmarłego relacjonował, że ojciec odszedł łagodnie, przyjąwszy komunię, co znalazło odbicie w literackim nagrobku poety: „Dufność ku Bogu i zupełna skrucha / do wyścia ducha. / Śmierć też tak lekka, że nie umarł prawie, / tylko żyć przestał” (11, w. 43–46; k. C₂ver.), podobnie jak dzienna data zgonu, która akurat w druku *Trenów żałosnych* podana została niedokładnie („5. Aprilis”, zamiast 6 kwietnia; k. C₂rec.)¹².

Z Olsztynka zwłoki przewieziono do Królewca, gdzie 15 lipca odbyło się nabożeństwo żałobne i ciało złożono w katedralnym grobowcu¹³. Uroczystości pogrzebowe wywołały wysyp funeralnych utworów drukowanych w królewieckiej oficynie Katarzyny Reussnerowej. Dostojeństwa miał im przydawać format *in folio* oraz *in plano*, co nie zmienia faktu, że były to drobne dzieła składane dużą frakturą na jednej lub dwóch kartach. Sześć z tych druków było niemieckojęzycznych: *Schuldigstes Ehren-Mahl, bei Hoch-Ansehnlicher Leich-Begängniß* [– –] *Johann Freiherrn von Hoverbeck* luteranckiego profesora teologii i proboszcza w staromiejskim kościele królewieckim Bernharda von Sandena Starszego, *Schuldiges Ehren-Gedicht, welches bei höchstansehnlicher Leich-Begängniß* [– –] *Johann Freiherrn von Hoverbeck* Carla Wilhelma Fincka von Finckensteina, *Hochverdientes Denckmahl des* [– –] *Johann Freiherrn von Hoverbeck* [– –], *welcher in dem 76-sten Jahre seines hochrühmlich geführten Lebens, 1682. den 6. April seelig in Gott verschieden, als Sr. Excellentz verblichener Körper mit einer hochansehnlichen Leich-Begängnitz den 15. Julii gemeldeten Jahres alhie zu Königsberg beigesetzt würde* Conradusa Vogta, *Hochverdienter Nach-Ruhm, welchen dem* [– –] *Johann Freiherrn von Hoverbeck* [– –], *bei dessen den 15. Julii 1682. vollzogenen hochanschnlichen Leich-Bestattung aus erforderter Schuldigkeit Eilfertig doch wolmeinend gestiftet* Jacoba Kleina, *Kling-Gedicht auf das Hochansehnliche Leichen-Begängniß des* [– –] *Johann Freiherrn von Hoverbeck* poety i dramaturga Michaela Kongehla (bez skutku zabiegającego o objęcie katedry poetyki na Albertynie)¹⁴ oraz *Wolgemeinter Ruhm und Nachklang über das* [– –] *Johann Freiherrn*

¹² Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytaty z funeralnego cyklu za odnalezionym drukiem: [Z.] M[orsztyn], *Treny żalosne Apollina z Muzami przy oddaniu ostatniej usługi zacnemu ciału* [– –] *Jana barona Hoverbecka*, Królewiec 1682 (przy cytatach podaję odsyłacz do karty starego druku).

¹³ Zob. M. Hein, op. cit., s. 227.

¹⁴ Wiersz przedrukował autor w: M. Kongehl, *Immergrünender Cypressen-Hayn. Zum unsterblichen und preiswürdigsten Nach-Ruhms-Andenken* [– –] *aus allerhand Traur-Gedicht-Arten*, Danzig 1694, s. 284–285.

von Hoverbeck Fabiana Pistoriusa. Ponadto w dwóch broszurach żegnano zmarłego wierszami łacińskimi sygnowanymi przez siedmiu autorów: pierwsza publikacja, *Perennaturum fama ac pietatis monumentum magnis* [– –] *Johannis lib. baronis ad Hoverbecke*, zawierała utwory profesora greki królewieckiej Albertyny Matthäusa Freunda i Węgra, którego personalia zlatynizowane zostały do formy: „Paulus Felicides Pannonius”¹⁵, na drugą, *Justa, sive Ultimum filialis obsequii documentum* [– –] *Johannis lib. baronis ad Hoverbecke*, złożyły się dzieła braci Finck von Finckensteinów: Johannes Christoph, Konrada, Georga Ludwiga i Wilhelma Alberta. Najobszerniejszym, dwunastostronicowym drukiem *in folio* w języku polskim do grona tego dołączył Zbigniew Morsztyn. W połowie lipca poeta przebywał w Królewcu (tam kierowano pisane doń 13 i 14 lipca listy)¹⁶ i zapewne uczestniczył w uroczystym pogrzebie, który uświetnił poetyckim podarunkiem.

Pochówek odbył się trzy miesiące po śmierci Hoverbecka, na tworzenie dzieła Morsztyn nie miał więc wiele czasu. Zakładano, że z tego względu, zamiast skomponować nowe dzieło, zdecydował się przerobić swój utwór okolicznościowy z 1665 r., *Epitalamijum Je[go] M[os]ci Panu Janowi z Mierznia Mierzeńskiemu, marszałkowi wilkomirskiemu, staroście wasilkowskiemu, niezdarzone (raczej epitafijum wyżej)*¹⁷. Cykl, napisany przed siedemnastu laty z myślą o planowanym weselu kuzyna, z którym Morsztyna łączyła służba u radziwiłłowskiego patrona, ariańska wspólnota wyznaniowa, braterstwo broni, wreszcie wieloletnia zażyłość, należy do jego najambitniejszych dzieł. Intelktualnie pogłębiona i artystycznie dopracowana refleksja nad ludzkim losem i stoicką cnotą, mającą być udziałem bohatera epitalamium, została przez Morsztyna wyczelowana również pod względem wersyfikacyjnym. Dwie pieśni napisał wierszem białym (6, 10) i choć swobodnie czuł się, rymując parzyście (1, 3, 9), porwał się na kwartynty z rymem okalającym (8) lub przeplatany (2, 4, 5, 7, 11, 12, 13).

¹⁵ Wcześniej pobierał on nauki w Gimnazjum Gdańskim, gdzie do księgi immatrykulacyjnej w sierpniu 1677 r. wpisany został jako „Paulus Felicides, Trenchinensis Ungarus”, *Księga wpisów uczniów Gimnazjum Gdańskiego 1580–1814*, oprac. Z. Nowak, P. Szafran, Warszawa 1974, s. 234. Notabene w tej samej szkole od sierpnia 1614 r. uczył się też ośmioletni Hoverbeck („Johannes von Oberbeck, Cracoviensis”, zob. ibidem, s. 95).

¹⁶ Zob. J. Pelc, *Zbigniew Morsztyn*, s. 380.

¹⁷ [Z. Morsztyn], *Muza domowa*, rkps, s. 259–275 (za tym przekazem cytaty z utworu); zob. Z. Mianowska, op. cit., s. 311–312; J. Pelc, *Zbigniew Morsztyn*, s. 308.

Liczba przerzutni międzystroficzych dowodzi, jak ciężko było skupionemu na zaplotach rymów poecie kończyć okresy zdaniowe wraz z finałem zwrotki. Aby spuentować wywód i domknąć ostatnie zdanie, do większości pieśni zmuszony był dodać parzyście rymowany dystych (4, 5, 7, 8, 11, 12). Dowodem wersyfikacyjnych trudności, z jakimi przyszło mu się zmagać, są dwie trójwersowe kwartyny pieśni Klio (13), w której brak w. 24 i 32. Usterki przeoczyli wydawcy spuścizny poety¹⁸, a co gorsza, nie dostrzegł ich także Morsztyn, gdy pierwszą z tych strof ponownie wyzyskał w cyklu upamiętniającym Hoverbecka. Również w partiach dopisanych w 1682 r. zdarzają się metryczne wpadki, np. jedna z kwartyn ma omyłkowo pięć wersów (9, w. 29–33)¹⁹. Potknięcia te pokazują, na jak ekstremalne dla siebie rozwiązania wersyfikacyjne porwał się poeta, by w przypadku obu cykli stworzyć dzieło artystycznie wyrafinowane.

Planowany ślub, na który Morsztyn napisał utwór, nie doszedł do skutku, gdyż 1 sierpnia 1665 r. Mierzeński zmarł²⁰. Żal poety po zmarnowanym dziele doszedł do głosu w uzupełnieniu tytułu, którego poprawną postać przekazał rękopis *Muzy domowej: Epitalamium* [– –] *niezdarzone (raczej epitafijum wyżej)*, bowiem w obliczu przedwczesnej śmierci przyjaciela Morsztyn był mu winien nie epitalamium, lecz epitafium (które zresztą w formie łacińskiego elogium skomponował zmarłemu w imieniu braci)²¹. Ta sama adnotacja we

¹⁸ Zob. Z. Morsztyn, *Muza domowa. Wydanie krytyczne spuścizny poetyckiej*, t. 1, oprac. J. Dürr-Durski, Warszawa 1954, s. 174–175; idem, *Wybór wierszy*, s. 225. Według numeracji tych wydań brak wersu po w. 410 i po w. 417.

¹⁹ Zob. Z. Morsztyn, *Muza domowa. Wydanie krytyczne spuścizny poetyckiej*, t. 2, oprac. J. Dürr-Durski, Warszawa 1954, s. 174 (w. 313–317).

²⁰ J. Pelc mylnie zakładał, że Mierzeński zmarł w czerwcu 1665 r.; Z. Morsztyn, *Wybór wierszy*, s. 200. Datę i okoliczności śmierci znamy z listu Krzysztofa Krzywca pisanego 1 VIII 1665 r. z Wilna do Bogusława Radziwiłła: „Donoszę [– –] zejście z tego świata m[ilościwego] pana marszałka wilkomirskiego. Dziś przed południem o siódmej godzinie skonał, uczyniwszy jednak skruczę przed dwunastą godziną przed księdzem Audziejewiczem. W spaniu, nie dając się ocucić z gniewem od dni trzech, Panu Bogu i ducha oddał” (AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie, dz. V, t. 170, nr 7906, s. 24) oraz z diariusza Jana Antoniego Chrapowickiego: „Dał mi znać pan chorąży grodzieński, że umarł pan Mierzeński, marszałek wilkomirski, w Wilnie die 1 augusta” (J. A. Chrapowicki, *Diariusz*, t. 2: *Część druga: lata 1665–1669*, oprac. A. Rachuba, T. Wasilewski, Warszawa 1988, s. 63). Zob. A. Sajkowski, *Wstęp*, w: S. Niezabitowski, op. cit., s. 18–19; K. Żojdź, *Jan Mierzeński, klient i rezydent Bogusława Radziwiłła w latach 1656–1665*, Oświęcim 2012, s. 101–102.

²¹ [Z. Morsztyn], *Muza domowa*, rkps, s. 81–82.

wcześniejszej kopii utworu w *Wirydarzu poetyckim* Jakuba Teodora Trembeckiego ma zniekształconą postać: *Epitalamijum* [– –], *ale niezdarzone (raczej w epitalafijum obrócone niżej)*²², skutkującą błędną interpretacją, dotąd obowiązującą w literaturze przedmiotu. Jan Dürr-Durski i Janusz Pelc na jej podstawie założyli, że Mierzeński dożył wesela, lecz zmarł niedługo po nim i poeta zmuszony był przerościć epitalamium na epicedium²³. W rzeczywistości przekształceń takich w cyklu brak. W całym utworze o Mierzeńskim mówi się jako o żywej osobie, a kolejne pieśni stale odnoszą się do sytuacji weselnej (np. 1, w. 5–6; 2, w. 18–22, 50–51; 3, w. 16–24; 7, w. 8–12, 18–22; 11, w. 25–30; 12, w. 17–26), nigdy zaś pogrzebowej.

Personalalia kandydatki na pannę młodą tytuł cyklu przemilcza. Z tekstu epitalamium dowiadujemy się jedynie, że była ona wdową, „która gładkością swoją przechodziła / wszystkie śmiertelne insze białołowy” (2, w. 55–56). Wzmianka na tyle drobna, że wydawcy i komentatorzy wierszy Morsztyna ją prześlępili i dotąd nie było wiadomo, o kim mowa. Monografista klientalnej działalności Mierzeńskiego, Karol Żojdź, podczas kwerendy w mińskim archiwum natrafił na dokument z XVII w. z genealogią rodu Mierzeńskich, gdzie przy Janie zaznaczono, iż zmarł bezpotomnie, a obok sporządzono dopisek: „Ten miał za sobą Ottenhauzową wdowę i jej synów w opiece”²⁴. Mowa o wdowie po podkomendnym Janusza Radziwiłła, oberszterlejtnancie piechoty cudzoziemskiego autoramentu w armii litewskiej Janie von Ottenhauz (zm. przed 6 VIII 1656)²⁵ i ich małoletnich

²² Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka, Zbiór Ossolińskich, sygn. 5888/I, s. 698.

²³ Z. Morsztyn, *Muza domowa*, t. 1, s. 363; J. Pelc, *Zbigniew Morsztyn*, s. 179; idem, *Wstęp*, w: Z. Morsztyn, *Wybór wierszy*, s. LXXII–LXXIII.

²⁴ Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku, f. 694, op. 1, sygn. 19, k. 160rec. Dr. Karolowi Żojdziowi serdecznie dziękuję za tę cenną informację.

²⁵ Dowodzi tego wzmiankowanie w dokumencie z 1660 r. Mierzeńskiego jako opiekuna dzieci osieroconych przez Ottenhauza: „Iż majętności niewodnickiej i dojlidzkiej wieczność Ks[ięciu] J[ego] M[i]łości należy, lubo są w zastawie, tedy do oswobodzenia ich z rąk żołnierskich jako mych własnych dopomóc j[egomości] p[anu] marszałkowi wiłkomirskiemu i innym dzieci nieb[oszczyka] p[ana] Ottenauza [!] opiekunom”, BN, sygn. III 3092, k. 17ver.–18rec., toż samo w *Suplemencie informacyjnej*, k. 18ver.; zob. M. Sierba, *Ekspedycja dragonów kapitana Michała Floka do podlaskich dóbr Bogustawa Radziwiłła – Zabłudowa i Orli (1660 r.)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 144, 2017, 3, s. 586, 588. Na temat daty śmierci Ottenhauza zob. *Metryka litewska. Księga wpisów nr 131*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 2001, s. 22–23, nr 21.

synach, Hieronimie, Jerzym (zm. po 1688) oraz Stefanie (późniejszy stolnik inflancki, zm. 12 VII 1701)²⁶. Jeśli informację brać za dobrą monetę, wyjaśniałaby ona, czemu obdarzona potomstwem z poprzedniego związku kandydatka na panią Mierzeńską została w utworze potraktowana marginalnie.

Powtórny ożenek Mierzeńskiego był częścią szerszej zakrojonych planów: pragnął on zakończyć służbę dworską, która zrujnowała mu zdrowie, i wraz z nowo poślubioną małżonką osiąść na nadanych ziemiach. Do projektów tych odnosiła się m.in. *Talia* (10, w. 13–18):

Już niebezpiecznym zabawom Marsowym
I ciężkim sprawom Pospolitej Rzeczy,
I śliskiem dworów omylnych faworom –
Temu wszystkiemu służbę wypowiedział,
A w ciszy żywot prowadząc przystojny,
Ostatek zdrowia chce sobie zachować.

Niespodziewany zgon Mierzeńskiego pokrzyżował te plany. Nie doszło ani do odejścia z radziwiłłowskiej służby, ani do wesela, tym samym poświęcone owym zamierzeniom dzieło stało się „niezdarzone”. Jednak epitalamium z 1665 r. „w epitalafjum obrócone” zostało dopiero w 1682 r., kiedy na jego kanwie poeta skomponował nową całość ku czci Hoverbecka.

W tym celu cykl należało na nowo spersonalizować. Ustępy odnoszące się do Mierzeńskiego zastąpiły informacje dotyczące ambasadora elektora brandenburskiego (7, w. 12–17; k. B₂ver.):

Po pięciudziesiąt lat wiernej usługi
Najaśniejszemu oddawanej panu,
A siedmiudziesiąt sześciu swego wieku,
W którym nie miał nic, czego by żałował,
Już do krainy wiecznego milczenia
Odszedł [– –].

Oprócz wymiany danych biograficznych należało też uwzględnić odmienną sytuację nadawczą. By epitalamium przedzierzgnąć w epicedium, niezbędne były nie tylko proste przeredagowania (3, w. 1–2):

²⁶ Zob. *Metryka litewska*, s. 25, nr 29, oraz s. 465. Bracia Ottenhauzowie mieli też siostrę Katarzynę.

Teraz, o wdzięczne, teraz, moje strony,
Uśmiercie dawny żal nieutulony

– na (1, w. 1–2; k. A₂rec.):

Teraz, żalosne lutnie mojej strony,
Odnówcie dawny żal nieutulony

– czy (10, w. 1–2):

Rozpływa mi się serce od radości,
Niezwykle jakieś mam rozweselenie

– na (7, w. 1–2; k. B₂ver.):

Rozsiada mi się serce od żalości,
Niezwykle jakieś czuję zasmucenie

– ale też bardziej złożone zmiany. Przykładowo Melpomene, w cyklach Morsztyna patronująca rolnictwu, składała Mierzeńskiemu życzenia (11, w. 25–30):

Niechżeć się zboże w polach twych zagęści,
Niech w prasie wino roście, niechaj w stadzie
Pożytecznego dobytku się szczęści.
Zgoła w domowej i w polnej obradzie
Niech ci się wiedzie, bodajęś obfite
W pociechy pędził lata nieprzeżyte.

W epicedium z 1682 r. poeta zastąpił je ustępem, w którym słowom psalmisty: „Którzy sieją ze łzami, będą żąć z radością” (Ps 125[126], 5) nadał eschatologiczną wykładnię wykorzystującą wypowiedź św. Piotra (1 P 5, 4): „A gdy się okaże Książę pasterzów, weźmiecie niewiedzący wieniec chwały”²⁷ (8, w. 25–30; k. C₁rec.):

Bądźże też pewnien, że coś wsiął w żalości
(Jako z tych każdy, co chce żyć pocziwie,
Wiele ucierpieć musi), to w radości

²⁷ *Biblija, to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu według łacińskiego przekładu starego*, tł. J. Wujek, Kraków 1599, s. 641, 1443 (w przekładzie jezuita Jakuba Wujka werseł psalmu jest bliższy lekcji Morsztyna niż w ariańskim tłumaczeniu Szymona Budnego).

Żać będziesz w onym ostatecznym żniwie
I jako dobry i szczęśliwy żeńca
Dostąpisz pewnie niezwiędłego wieńca.

Ostatecznie z *Epitalamijum Mierzeńskiemu* poeta pominął dwa wstępne utwory, *Dary bogów w imieniu* i *Bankiet bogów*, oraz fragmenty dotyczące pierwotnego adresata. Pieśni Polihymnii (40 wersów) i Erato (52 wersów) skomponował od nowa, w pozostałych pododawał lub pozmieniał ustępy: pieśń Apolla zawiera 22 nowe wersy, Mnemozynie 2, Uranii 6, Kaliope 6, Terpsychory 12, Talii 28, Melpomeny 6, Euterpe 33, Klio 21. Łącznie Morsztyn przeredagował lub dopisał 228 wersów. Tak rozległe zmiany sugerują, że na przeróbkę dawnego cyklu zdecydował się nie tyle, by oszczędzić sobie pracy, ile by misternie skomponowana przed laty całość, która kosztowała go немало poetyckiego wysiłku, mogła trafić pod drukarską prasę. Jak w 1665 r. zgon kuzyna przekreślił szanse na publikację weselnego utworu, tak w 1682 r. szansą na publikację stała się śmierć nowego adresata.

Zofia Mianowska pracę na *Trenami Apollina z Muzami* oceniła surowo: „Nie zadawał sobie Morsztyn wiele z tym trudu – wziął *Epitalamium* pisane kiedyś Mierzeńskiemu, pozmieniał »radości« na »żałości« i utwór był gotów”²⁸, również Janusz Pelc stwierdzał: „Wprowadzone przez schorowanego i steranego życiem człowieka retusze nie wyszły raczej utworowi na dobre”²⁹. Trudno się zgodzić z tymi opiniami. Funeralny cykl nie tylko swą objętością wypadł imponująco na tle pozostałych utworów powstałych z tej samej okazji. Zbiór Morsztyna stanowi dopracowane dzieło wysokiej artystycznej próby. Poeta szkicuje obraz nieubłaganie przemijającego świata („wszystemu zębaty i srogi / nieprzeskoczone zakłada terminy / czas, skażca rzeczy” [2, w. 3–5; k. A₂rec.]) i pesymistyczną diagnozę społecznej rzeczywistości („cnota / za nic i dobrym być największa wina” [3, w. 11–12; k. A₂ver.], „ten świat w cnoty nieżyzny” [10, w. 38; k. C₂rec.]), by ukazane na tym tle zalety „wielkiego męża w cnotę i w rozum bogatego” (1, w. 16; k. A₂rec.) mogły zajaśnić szczególnym blaskiem. Kolejne Muzy zaświadczą niezłomną cnotę swego faworyta, która zaskarbiła mu pamięć potomnych i zbawienną nagrodę w niebie, a rozpisanie ich laudacji na chór lirycznych wypowiedzi o zróżnicowanej tematyce i wersyfikacji znacząco podnosi atrakcyjność cyklu.

²⁸ Z. Mianowska, op. cit., s. 312.

²⁹ J. Pelc, *Zbigniew Morsztyn*, s. 308.

Odnaleziony unikat i nieznane strofy Zbigniewa Morsztyna

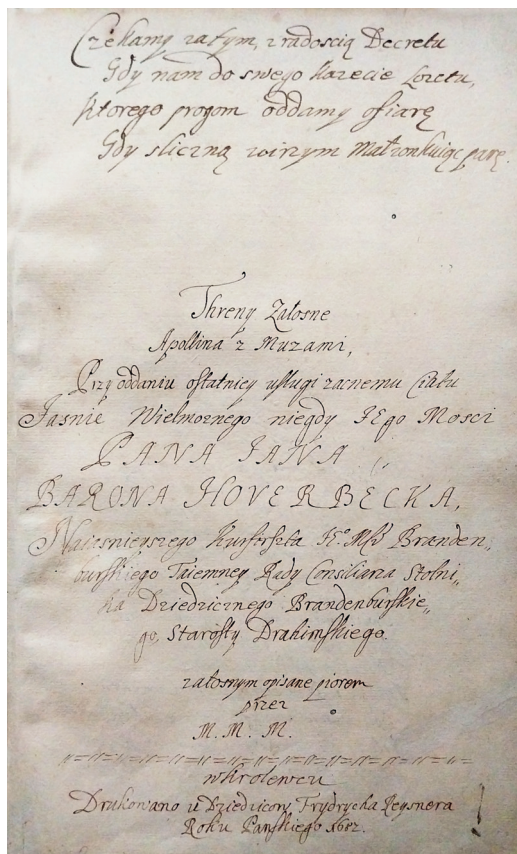
Poświęcone Hoverbeckowi dzieło dotąd znane było wyłącznie z odpisu w *Muzie domowej*. Ponieważ skryba skopiował kartę tytułową utworu wraz z adresem oficyny, mamy pewność, że podstawą kopii był druk (il. 2)³⁰. Informacjami na jego temat dysponował jeszcze Karol Estreicher, który podał format i liczbę składek, ale nie wskazał, z jakiej księżnicy pochodził egzemplarz będący podstawą kolacji, trudno więc o pewność, że znał go z autopsji³¹. Choć powojenni polscy uczeni nie mieli starodruku w ręku, a żadnego egzemplarza nie notuje Centralny Katalog Poloników XVII–XVIII w., dzięki kopii w *Muzie domowej* traktowano go tak, jakby był znany³². W efekcie nie zwrócono dotąd uwagi, że tekst w dostępnym odpisie jest mocno wybrakowany, obejmuje bowiem monologii jedynie ośmiu Muz, do tego ostatni urywa się w połowie zdania na w. 22. Oprócz jego zakończenia w kopii pominięto także pieśń Erato³³.

³⁰ Za dodatkowy dowód mogą służyć takie usterki odpisu, jak „Infuły” (10, w. 11) w druku skopiowane jako: „Infuły” czy słowo „Zbijać” we frazie „póki wiatry / zbijać się będą o wysokie Tatry” (2, w. 33–34), które w druku zostało błędnie złożone „Zbiiąc”, co kopista *Muzy* oddał mało szczęśliwie jako: „Zbijąc”.

³¹ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 18, Kraków 1901, s. 300. Tu jako pozycja anonimowa. Z Morsztynem druk powiązany został dopiero w: K. i S. Estreicherowie, *Bibliografia polska*, t. 36/3, Kraków 2020 s. 29. Warto zauważyć, że egzemplarz posiadała zapewne wdowa po gdańskim ławniku Ludwiku Schumannie, Magdalena. Spis jej mobiliów z 1706 r. obok druków Jana (*Satyr*) i Piotra Kochanowskich (*Gofred*), Kaspra Twardowskiego (*Pochodnia Miłości Bożej*), Samuela Twardowskiego (*Przeważna legacyja*) czy Stanisława Herakliusza Lubomirskiego (*Rozmowy Artaksesa i Ewandra*) wymienia też *Treny żalosne*, które wydawcy dokumentu utożsamili z publikacją z 1682 r.; zob. *Gdański inwentarz mienia domowego Magdaleny Szumanowej z 1706 roku*, oprac. A. R. Chodyński, H. Dwilewicz, Wrocław 1984, s. 73 i 25, przyp. 53.

³² Zob. np. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 2, red. R. Pollak, Warszawa 1964, s. 540; J. Pelc, *Zbigniew Morsztyn*, s. 290, przyp. 42; W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich ziem zachodnich i północnych 1530–1939*, Warszawa 1966, s. 129, nr 1470; I. T[eresińska], *Morsztyn Zbigniew (ok. 1628–1689)*, w: *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 3, red. R. Loth, Warszawa 2002, s. 90.

³³ Kopiując w *Muzie domowej* epitalamium, skryba zapisał do końca s. 391, po czym na w. 22 pieśni Klio wstrzymał pracę, do której już nie powrócił – trzy kolejne strony zapełniła inna ręka, która przepisała dwa utwory poety powstałe zapewne w 1682 r.



Il. 2. [Z.] M[orsztyn], *Treny żalowne Apollina z Muzami...*, odpis w: *Muza domowa*, rkps BO, sygn. 5547/II, s. 377, domena publiczna

Na ślad starego druku trafiłem dzięki wielotomowej bibliografii literatury okolicznościowej dawnego niemieckiego obszaru językowego. W woluminie poświęconym zbiorom biblioteki obecnego Bałtyckiego Uniwersytetu Federalnego im. I. Kanta w Królewcu odnotowany został nieznanymi unikat druku z 1682 r.³⁴ Ponieważ poeta

³⁴ Königsberg, *Bibliothek der Russischen Staatlichen Immanuel Kant-Universität*, mit einer bibliotheksgeschichtlichen Einleitung und einer kommentierten Bibliographie von A. E. Walter, hrsg. von S. Beckmann, K. Garber, A. E. Walter, unter Mitarb. S. Anders, Hildesheim 2005 (*Handbuch des personalen Gelegenheits-schrifttums in europäischen Bibliotheken und Archiven*, t. 16), s. 292, nr 823.

sygnował publikację literonimem, którego niemieckim bibliografom nie udało się rozwiązać, nie połączyli go z autorstwem Morsztyna.

Do starodruku dotarłem w 2021 r. Dzieło Morsztyna zachował obszerny foliał zawierający 317 współoprawnych broszur okolicznościowych z XVII w. (sygn. II 2170). Trafiły doń również wspomniane funeralne druki ku czci Hoverbecka: jeden polski (adl. 117), sześć niemieckich (adl. 118–121, 124–125) i dwa łacińskie (adl. 122–123)³⁵. Wolumin pochodzi z tzw. Biblioteki Wallenrodzkiej, której podstawę stanowi księgozbiór Martina von Wallenrodta, dopełniony przez jego syna Johanna Ernsta, który do kolekcji dołączył również ów tom.

Oprawione w nim funeralia poświęcone Hoverbeckowi rozpoczynają *Treny żalosne Apollina z Muzami przy oddaniu ostatniej usługi zacnemu ciału Jaśnie Wielmożnego niegdy Jego M[os]ci Pana Jana barona Hoverbecka, najasniejszego kurfirsta Jego Mości brandenburskiego tajemnej rady konsyliarza, stolnika dziedzicznego brandenburskiego, starosty drahimskiego, żalosnym opisanie piórem przez M.M.M.*, z adresem wydawniczym: „W Królewcu, drukowano u dziedziców Fridricha Reysnera w roku Pańskiego [!] 1682”³⁶. Wskazujący autora literonim rozwiązać należy: „Morsztyna miecznika mozyrskiego” lub „miecznika mozyrskiego Morsztyna”.

Odnaleziony w księgozbiornie Kantiany druk dowodzi, że kopia *Muzy domowej* była dobrej jakości. Odształceń tekstu jest tam niewiele i zwykle są drobne³⁷. Pracujący na zlecenie poety skryba poprawił kilka oczywistych błędów zecerskich³⁸, pozostałą część zostawiając bez ingerencji. Najważniejszą usterką odpisu, którą autopsja starego druku pozwala skorygować, jest wspomniany brak połowy pieśni przedostatniej (10, w. 23–44) oraz całości końcowej (11, w. 1–52). Oto

³⁵ Ibidem, s. 292–294, nr 823–831.

³⁶ Opis bibliograficzny druku: [Z.] M[orsztyn], *Treny żalosne Apollina z Muzami przy oddaniu ostatniej usługi zacnemu ciału* [– –] *Jana barona Hoverbecka* [– –], Królewiec [przed 15 VII] 1682, 2°, k.nlb. 6; sygn. A–C², unikat Biblioteki Naukowej Bałtyckiego Uniwersytetu Federalnego im. I. Kanta w Królewcu, sygn. II 2170, adl. 117.

³⁷ Np. oryginalną lekcję: „w cnotę” skryba zmienił na: „w cnocie” (1, w. 16), „I choć” na: „A choć” (1, w. 20), „I jeśli” na: „A jeśli” (2, w. 24), „Żałobne” na: „Żalosne” (5, w. 4), „straszliwe” na: „strzeliste” (9, w. 32).

³⁸ Np. błąd w zapisie daty druku na karcie tytułowej: „W roku Pańskiego” na: „Roku Pańskiego”, wykołajające metrum błędy literowe: „Z owszem” na: „I owszem” (4, w. 43) oraz: „Z dlatego” na: „I dlatego” (6, w. 13), literówki: „meszczęścia” na: „nieszczęścia” (5, w. 18), „doskonłay” na: „doskonały” (7, w. 25), zmienił też zapis: „Polimnia” na częściej występujący: „Polihymnia” (5, tytuł).

opatrzone niezbędnym komentarzem rzeczowym przedruk nieznan-
nych dotąd ustępów poezji Zbigniewa Morsztyna (k. C₁ver.–C₂ver.)³⁹:

*Clio: geometria*⁴⁰

Niechaj kto sznurem świat jako szeroki
I jako długi zmierzy⁴¹ do paznokcia⁴²,
Niechaj i morza niezmierne zatoki
Zrachuje, żeby nie uchybił łokcia⁴³,

5 To u mnie ze wszech najlepszy mierniczy,
Który choć gruntu cudzego kamieniem
Dociśnię⁴⁴, choć z nim o zagon⁴⁵ graniczy
Sąsiad, a przecie cudzym dobrym mieniem

Nie psują mu się oczy zazdrościwe
10 I tak się swoim szpłachciem⁴⁶ kontentuje,
Jak gdyby posiadał Insuły Szczęśliwe⁴⁷,
Kiedy przezornym mądrze upatruje

Okiem dowcipu⁴⁸, że choćby świat wszytek
Z Macedończykiem⁴⁹ podbił pod moc swą,
15 Ten przecie wszytek odniesie pożytek,
Że gdy podziemne nawiedzi pokoje,

³⁹ Tekst przedrukuję w transkrypcji (królewiecki zecer m.in. niekonsekwentnie zapisywał nosówki oraz szeregi szumiące i ciszące).

⁴⁰ *Clio: geometria* – (łac.) Klio: geometria. Klio była patronką historii, przyporządkowanie jej dawnej geometrii (tj. mierzeniu gruntów) przejął poeta z *Nadgrobką Jegomości Panu Walerianowi Otwinowskiemu* Jana Andrzeja Morsztyna.

⁴¹ *sznurem* [– –] / [– –] *zmierzy* – sznur mierniczy był podstawowym narzędziem dawnego geometry, odpowiadającemu dzisiejszemu geodecie.

⁴² *do paznokcia* – z dokładnością do paznokcia, tj. precyzyjnie (utarty zwrot).

⁴³ Por. charakterystykę geometrii w Morsztynowej *Gratulacji uprzejmej na dzień, którego Samuel Werner doktorem s[acrae] theologiae zostaje* (w. 45–46): „Tam cię nauczą, że mierząc jak łokciem / świat niezmierny, nie chybisz paznokciem”; *Muza domowa*, rkps, s. 333.

⁴⁴ *gruntu cudzego kamieniem / dociśnię* – tj. oznaczy kamieniem granicznym kraniec cudzej ziemi.

⁴⁵ *zagon* – wąski pas (na kilka skib) zaoranego pola.

⁴⁶ *szpłachciem* – niewielkim kawałkiem gruntu.

⁴⁷ *Insuły Szczęśliwe* – mityczne Wyspy Szczęśliwe (łac. *Fortunatae Insulae*), na które mieli trafiać cnotliwi umarli.

⁴⁸ *przezornym* [– –] / *okiem dowcipu* – tj. przewidującym intelektem.

⁴⁹ *Z Macedończykiem* – tj. jak Aleksander III Macedoński (356–323 p.n.e.), który podbił cały cywilizowany świat (jego imperium rozciągało się na 5 tys. km).

Więcej trzech łokci miejsca mu nie trzeba,
 W którym by kości złożył wysypane⁵⁰.
 Tak on zwycięzca świata, który z nieba
 20 Ród chciał prowadzić⁵¹, gdy go spracowane

Nogi na wielkiej matce⁵² położyły,
 Ujrzał, choć dumy⁵³ miał nieporównane,
 Jako mu małej potrzeba mogiły.
 <.....>⁵⁴

25 Któryż z mieszkańców świata przestronego
 Więcej go widział? Kto peregrynował
 Lepiej⁵⁵? Kto więcej za żywota swego
 I ładem jeździł, i morzem żegłował

Nad tego? A choć mógł szerokie włości
 30 Posieść, do czego gościniec mu słała
 Wysoka godność, jednak tej chciwości
 Roztropna skromność wodze przybierała⁵⁶.

Dłatego na tym, co mu wydzieliło
 Niebo, przestawał, tym się kontentował
 35 Ani się cudzą fortuną suszyło⁵⁷
 Serce, i owszem, zawsze się gotował

⁵⁰ *gdy podziemne nawiedzi pokoje, / więcej trzech łokci miejsca mu nie trzeba, / w którym by kości złożył wysypane* – tj. gdy umrze, starczy mu mogiła długa na trzy łokcie. Aluzja do anegdotycznego opisu pogrzebu Aleksandra III Macedońskiego, wedle którego nad trumną władcy jeden z filozofów miał wygłosić sentencję: „Wczoraj nie wystarczał ci cały świat, a dziś poprzestajesz na trzech łokciach ziemi”. Por. Morsztynowy *Emblem 67* (w. 17–20): „A kiedy umrze ten, któremu były / wąskie królestwa, trzech łokci mogiły / będzie miał dosyć na mizerne kości – / teć są największych królów osiadłości”; *Muza domowa*, rkps, s. 149.

⁵¹ *z nieba / ród chciał prowadzić* – gdy wyrocznia egipska wyjawiała Aleksandrowi, że jest synem Zeusa, greckim *polis* nakazał on uznanie swej boskości.

⁵² *na wielkiej matce* – na ziemi (mowa o zgonie).

⁵³ *dumy* – ambicje.

⁵⁴ Brak ostatniego wersu kwartyny jest błędem nie zecera, lecz poety (wersu brak też w odpowiedniku tej strofy w epitalamium Mierzeńskiemu, będącym podstawą przeróbki).

⁵⁵ *peregrynował / lepiej* – więcej podróżował (w druku zapis: „Liejiej”). W ramach *grand tour* odbytego w latach 1626–1628 młody Hoverbeck odwiedził Niemcy, Niderlandy, Anglię, Francję, Włochy i Węgry, a jako rezydent brandenburski stale przemieszczał się między Warszawą i Królewcem.

⁵⁶ *wodze przybierała* – tj. hamowała, powstrzymywała.

⁵⁷ *się cudzą fortuną suszyło* – tj. zazdrościło cudzego majątku.

Jako z gościny, jako pielgrzym z drogi,
 Porzuciwszy ten świat w cnoty nieżyzny⁵⁸,
 Na wąskiej ścieżce niepotknięte nogi
 40 Do onej wiecznej wyprawic⁵⁹ ojczyzny⁶⁰,

Kędy już poszedł duch, a tu zewłoki
 Zacnego ciała choć ten dół zawiera,
 Świeci i w ciemne imię jego mroki⁶¹
 Nigdy nie gaśnie, nigdy nie umiera.

*Erato: poesis*⁶²

Już wódz i mistrz nasz od równego znaku
 Do wyższego się przeniósł Zodyjaku⁶³,
 Wiosnę wesołą wioząc, i do Byka
 Już się przymyka⁶⁴. 5. Aprilis zszedł z świata⁶⁵.

5 Już rzeki szumią, drzewa się pukają⁶⁶,
 Już po krzewinach ptaszęta śpiewają,
 Witając czasy powrócone kołem⁶⁷
 Krzykiem wesołem,

⁵⁸ Por. Morsztynową *Pamiętkę Aleksandra Czaplica* (w. 194): „ten wiek nasz w cnotę nieżyzny”; *Muza domowa*, rkps, s. 64.

⁵⁹ *niepotknięte nogi* / [– –] *wyprawic* – tj. pójść pewnym krokiem.

⁶⁰ *Na wąskiej ścieżce* [– –] / *do onej wiecznej* [– –] *ojczyzny* – aluzja do słów Chrystusa: „Bo wąskie wrota i ciasna droga wiodąca do żywota, a mało jest znajdujących one” (Mt 7,14); *Biblija to jest Księgi Starego i Nowego Przymierza znnowu z języka ebrejskiego, greckiego i łacińskiego na polski przełożone*, [Nieśwież] 1572, *Księgi Nowego Przymierza*, k. 5rec.

⁶¹ *Świeci i w ciemne imię jego mroki* / *nigdy nie gaśnie* – tj. jego cnoty rozjaśniają mroki królewieckiej katedry, gdzie złożono ciało, ale też sprawiają, że pamięć o nim będzie zawsze jaśnieć.

⁶² *Erato: poesis* – (łac.) Erato: poezja. Erato była patronką liryki (zwłaszcza miłosnej).

⁶³ *wódz i mistrz nasz od równego znaku* / *do wyższego się przeniósł Zodyjaku* – tj. Słońce z jesiennego znaku Wagi (o tym gwiazdozbiornie mówi wcześniej Urania, 3, w. 13–42) przeniosło się do znaku umieszczonego wyżej na ekliptyce. Ze Słońcem utożsamiano opiekuna Muz, Apolla, stąd jego przydomek *Phoibos* (‘jaśniejący’).

⁶⁴ *do Byka* / *już się przymyka* – tj. Słońce zmierza na ekliptyce do znaku Byka (gdy zmarł Hoverbeck, było w znaku Ryb, kolejny jest znak Byka, w którym Słońce przebywa między 19/20 kwietnia a 20/21 maja).

⁶⁵ *5. Aprilis zszedł z świata* – informacja nieścisła, Hoverbeck zmarł 6 IV 1682 r.

⁶⁶ *się pukają* – wypuszczają pąki.

⁶⁷ *czasy powrócone kołem* – tj. nawracającą wiosnę.

Jużeśmy byli zwykły o tym czasie
 10 Po wysokim się przechadzać Parnasie⁶⁸,
 Zdobiąc przez rymy, tańce, krotchwile
 Wesole chwile,

Teraz przeciwne szczęście to sprawiło,
 Że nas tych zwykłych uciech pozbawiło,
 15 Gdy musim w grubej po wielkiej osobie
 Chodzić żalobie.

A lubo godzien ten, co prawie⁶⁹ wzorem
 Był cnót wszelakich, żeby całym chorem
 Naszym smutnymi głosy na przemiany
 20 Był wysławiany,

Na mnie to jednak najciężej być musi,
 Bo gdy żal serce i frasunek dusi,
 Niegladko się wiersz pisze i przedziewki⁷⁰
 Nie słucha ręki.

25 Trudno przymusić, trudno po niewoli
 Swobodną do swej myśl nakłonić woli,
 Trudno uczynić w takowym ściśnieniu
 Gwałt przyrodzeniu,

Więc tę pamiątkę, która nie ustaje,
 30 A którą żywot jego mi podaje
 I z niego piszę nagrobek gotowy
 Krótkimi słowy:

„Kto się urodził dobrze, dobrze żyje –
 Dobrze umiera⁷¹. Wyżej się nie wbije⁷²
 35 Szczęśliwość ludzka, chyba po pogrzebie,
 Gdy będzie w niebie.

A tu własnego zacność urodzenia,
 Wielkie po różnych krajach spokrewnienia

⁶⁸ *Po wysokim* [– –] *Parnasie* – po jednym z dwóch najwyższych szczytów górskiego masywu Parnas w Fokidzie, będących mityczną siedzibą Muz i Apolla.

⁶⁹ *prawie* – prawdziwie.

⁷⁰ *przedziewki* – pod przymusem, na siłę.

⁷¹ *Kto się urodził dobrze, dobrze żyje / – dobrze umiera* – spolszczenie sentencji: „Qui bene nascitur, bene vivit – bene moritur”, określającej szlacheckie przymioty: szlachetne urodzenie, zacne życie i uczciwą śmierć.

⁷² *nie wbije* – nie wzbije.

- 40 Z domami⁷³, które wysoko się noszą,
Dowodnie głoszą
- Życia zaś jego od kolebki cały
Dukt aż do grobu cnotą okazały:
Dufność ku Bogu⁷⁴ i zupełna skrucha
Do wyjścia ducha⁷⁵.
- 45 Śmierć też tak lekka, że nie umarł prawie,
Tylko żyć przestał, kiedy go łaskawie
Wtenczas, gdy kłębka ostatka dowiła⁷⁶,
Jak snem uśpiła.
- 50 Nie pogrzeb⁷⁷ tedy, ale przenosiny
Dusze do nieba z tej ziemskiej niziny
Odprawujemy⁷⁸. I tym pieśń zawieram⁷⁹,
Tym łzy ocieram.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłowskie, dział V, t. 170, nr 7906 (korespondencja K. Krzywca)
- Biblioteka Narodowa, sygn. III 3092 (kopiariusz korespondencji Bogusława Radziwiłła i innych materiałów z lat 1657–1672); sygn. BOZ 911 (diariusz S. Niezabitowskiego)
- Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 5547/II ([Z. Morsztyn], *Muza domowa*)
- Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka, Zbiór Ossolińskich, sygn. 5888/I (J. T. Trembecki, *Wirydarz poetycki*)

⁷³ *Z domami* – z rodami.

⁷⁴ *Dufność ku Bogu* – ufność w Bogu.

⁷⁵ *Do wyjścia ducha* – tj. aż do zgonu.

⁷⁶ *kłębka ostatka dowiła* – Śmierć utożsamiona została z jedną z trzech Parek, które przędły, zwijały w kłębek i ucinają nić ludzkiego życia.

⁷⁷ *pogrzeb* – w druku zapis: „pogreb”.

⁷⁸ *Nie pogrzeb tedy, ale przenosiny / dusze do nieba z tej ziemskiej niziny / odprawujemy* – poeta powtarza koncept epitafium *Ciotce* (w. 3–4): „Nie pogrzeb odprawuję, ale przenosiny / świętej dusze do niebios z tej ziemskiej niziny”; *Muza domowa*, rkps, s. 88.

⁷⁹ *zawieram* – zamykam, wieńczę.

Źródła drukowane

- Chrapowicki J. A., *Diariusz*, t. 2: *Część druga: lata 1665–1669*, oprac. A. Rachuba, T. Wasilewski, Warszawa 1988
- Finck von Finckenstein C. W., *Schuldiges Ehren-Gedicht, welches bei höchst-ansehnlicher Leich-Begängniß* [– –] *Johann Freihern von Hoverbeck*, Königsberg 1682
- Finck von Finckenstein J. Ch., K., G. L. i W. A., *Justa, sive Ultimum filialis obsequii documentum* [– –] *Johannis lib. baronis ad Hoverbecke*, Regiomontum 1682
- Freundus M., Felicides P., *Perennaturum famae ac pietatis monumentum magnis* [– –] *Johannis lib. baronis ad Hoverbecke*, Regiomontum 1682
- Gdański inwentarz mienia domowego Magdaleny Szumanowej z 1706 roku*, oprac. A. R. Chodyński, H. Dwilewicz, Wrocław 1984
- Klein J., *Hochverdienter Nach-Ruhm, welchen dem* [– –] *Johann Freiherrn von Hoverbeck*, Königsberg 1682
- Kongehl M., *Immergrünender Cypressen-Hayn. Zum unsterblichen und preißwürdigsten Nach-Ruhms-Andenken* [– –] *aus allerhand Traur-Gedicht-Arten*, Danzig 1694
- Kongehl M., *Kling-Gedicht auf das Hochansehnliche Leichen-Begängniß des* [– –] *Johann Freiherrn von Hoverbeck*, Königsberg 1682
- Księga wpisów uczniów Gimnazjum Gdańskiego 1580–1814*, oprac. Z. Nowak, P. Szafran, Warszawa 1974
- Metryka litewska. Księga wpisów nr 131*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 2001
- [Morsztyn Z.], *Gratulacyja uprzejma Jego M[os]ci Panu Janowi Jerzemu z Chwałkowa Chwałkowskiemu, który chorążym nowogrodzkim został*, b.m. [1685]
- Morsztyn Z., *Muza domowa. Wydanie krytyczne spuścizny poetyckiej*, t. 1–2, oprac. J. Dürr-Durski, Warszawa 1954
- [Morsztyn Z.], *Sławna wiktoryja nad Turkami od wojsk koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego pod Chocimiem otrzymana w dzień świętego Marcina 1673*, [Słuck, III 1674]
- [Morsztyn Z.], *Sławna wiktoryja nad Turkami od wojsk koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego pod Chocimem otrzymana w dzień świętego Marcina, w roku 1673*, [wyd. 2, Słuck, przed 20 XI 1674]
- M[orsztyn Z.], *Treny żalosne Apollina z Muzami przy oddaniu ostatniej usługi zacnemu ciału* [– –] *Jana barona Hoverbecka* [– –], Królewiec 1682
- Morsztyn Z., *Wybór wierszy*, oprac. J. Pelc, Wrocław 1975
- Niezabitowski S., *Dzienniki 1695–1700*, oprac. A. Sajkowski, Poznań 1998
- Pistorius F., *Wolgemeinter Ruhm und Nachklang über das* [– –] *Johann Freiherrn von Hoverbeck*, Königsberg 1682

- Sanden B. von, *Schuldigstes Ehren-Mahl, bei Hoch-Ansehnlicher Leich-Begängniß* [– –] *Johann Freiherrn von Hoverbeck*, Königsberg 1682
- Sierba M., *Ekspedycja dragonów kapitana Michała Floka do podlaskich dóbr Bogustawa Radziwiłła – Zabłudowa i Orli (1660 r.)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, 144, 2017, 3, s. 577–592
- Vogt C., *Hochverdientes Denckmahl des* [– –] *Johann Freiherrn von Hoverbeck*, Königsberg 1682

Opracowania

- Augusiewicz S., *Dyplom z wywodem szlachectwa Johanna von Hoverbecka z 1659 roku w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur*, „Rocznik Olsztyński”, 17, 1997, s. 209–223
- Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 2, red. R. Pollak, Warszawa 1964
- Chojnacki W., „*Drukarnia polska*” w Królewcu w latach 1709–1711, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, 7, 1963, 2, s. 253–281
- Chojnacki W., *Bibliografia polskich druków ewangelickich ziem zachodnich i północnych 1530–1939*, Warszawa 1966
- Estreicher K., *Bibliografia polska*, t. 18, Kraków 1901
- Estreicher K. i S., *Bibliografia polska*, t. 36/3, Kraków 2020
- Handbuch des personalen Gelegenheitsschrifttums in europäischen Bibliotheken und Archiven*, t. 16: *Königsberg, Bibliothek der Russischen Staatlichen Immanuel Kant-Universität*, mit einer bibliotheksgeschichtlichen Einleitung und einer kommentierten Bibliographie von A. E. Walter, hrsg. von S. Beckmann, K. Garber, A. E. Walter, unter Mitarb. S. Anders, Hildesheim 2005
- Hein M., *Johann v. Hoverbeck. Ein Diplomatenleben aus der Zeit des grossen Kurfürsten*, Königsberg 1925
- Mianowska Z., *Zbigniew Morsztyn. Życie i twórczość poetycka*, „Prace Komisji Filologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, 4, 1930, s. 227–330
- Oloff E., *Polnische Liedergeschichte von polnischen Kirchen-Gesängen und derselben Dichtern und Übersetzern*, Dantzig 1744
- Pelc J., *Zbigniew Morsztyn. Arianin i poeta*, Wrocław 1966
- Polkowski I., *Notatka o drukach słuckich*, „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny”, 1, 1881, s. 86–88
- Sandius Ch., *Bibliotheca anti-trinitariorum sive Catalogus scriptorum et succincta narratio de vita eorum auctorum, qui praeterito et hoc seculo, vulgo receptum dogma*, Freistadii 1684
- Studnicka-Kozłowska J., *Katalog rękopisów polskich (poezji) wywiezionych niegdyś do Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu znajdujących się obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie*, Kraków 1929

T[eresińska] I., *Morsztyn Zbigniew (ok. 1628–1689)*, w: *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 3, red. R. Loth, Warszawa 2002, s. 89–90

Żojdź K., *Jan Mierzeński, klient i rezydent Bogusława Radziwiłła w latach 1656–1665*, Oświęcim 2012

Zbigniew Morsztyn's *Treny żalosne Apollina z Muzami przy oddaniu ostatniej usługi ciału Jana Hoverbecka* [The Mournful Threnody of Apollo with the Muses at the Rendering of the Last Service to the Body of John Hoverbeck] from 1682. A Found Print and Unknown Strophes of the Poet

Published in 1682 in the Königsberg printing house of Katharina Reussner, Zbigniew Morsztyn's commemorative print of *Treny żalosne Apollina z Muzami przy oddaniu ostatniej usługi ciału Jana Hoverbecka* [The Mournful Threnody of Apollo with the Muses at the Rendering of the Last Service to the Body of Jan Hoverbeck], written on the occasion of the funeral of the Prussian diplomat and long-standing resident of the Elector of Brandenburg in the Polish-Lithuanian Commonwealth, Baron Johann von Hoverbeck, was previously known only from an incomplete seventeenth-century manuscript copy (the text of the copy breaks off in the middle of song eight of the Muse, and the entire song of the last Muse is also missing). The author found a copy of the old print, unknown to Polish researchers, in the Immanuel Kant Baltic Federal University Library in Kaliningrad. Based on this print, he prepared a critical edition of the last two songs of the cycle (containing 74 unknown verses by the poet) and provided a commentary to the text. The article also includes a detailed discussion of the circumstances surrounding the creation of Morsztyn's funeral cycle, its poetics and its place in the literary setting of the funeral (the ceremony was also commemorated with six German-language and two Latin-language prints).

Radosław Grześkowiak – prof. dr hab., historyk literatury i edytor specjalizujący się w badaniach nad poezją renesansu i baroku, zatrudniony w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego. Twórca lub współtwórca siedemnastu edycji krytycznych i autor czterech monografii: *Barokowy tekst i jego twórcy. Studia o edycji i atrybucji poezji „wieku rękopisów”*, Gdańsk 2003; *Amor curiosus. Studia o osobliwych tematach dawnej poezji erotycznej*, Warszawa 2013; *Dialogi dzieł dawnych. Studia o intertekstualności literatury*

staropolskiej, Gdańsk 2018; *A Guide to the Heavens. The Literary Reception of Herman Hugo's "Pia Desideria" in the Polish-Lithuanian Commonwealth*, Leiden 2023.

Radosław Grześkowiak – professor, literary historian and editor specialising in the study of Renaissance and Baroque poetry; employed at the Institute of Polish Philology, University of Gdańsk. The author (or co-author) of seventeen critical editions and four monographs: *Barokowy tekst i jego twórcy. Studia o edycji i atrybucji poezji „wieku rękopisów”* [The Baroque Text and Its Makers: Studies in the Editing and Attribution of Poetry of the ‘Age of Manuscripts’] (Gdańsk, 2003); *Amor curiosus. Studia o osobliwych tematach dawnej poezji erotycznej* [‘Amor curiosus’: Studies on the Peculiar Themes of Old Erotic Poetry] (Warszawa, 2013); *Dialogi dzieł dawnych. Studia o intertekstualności literatury staropolskiej* [Dialogues of Old Works: Studies on the Intertextuality of Old Polish Literature] (Gdańsk, 2018); *A Guide to the Heavens: The Literary Reception of Herman Hugo's "Pia Desideria" in the Polish-Lithuanian Commonwealth* (Leiden, 2023).

E-mail: radoslaw.grzeskowiak@ug.edu.pl